

Echo KLIMAWENTU

WYDANIE 2/2014



Okres letnio-jesienny obfitował w firmie w wiele interesujących wydarzeń. Słoneczna pogoda, która wyjątkowo dopisała tego lata, ułatwiała organizowanie spotkań towarzyskich wśród pracowników. Wspólne rejsy, imprezy w ogrodzie czy nawet Burger Day korzystnie wpłynęły na współpracę zespołów. Oprócz tej rozrywkowej części życia Klimawentu na uwagę zasługują ciekawe realizacje projektów, konkurs „Lodołamacze”, kolejne inwestycje, a przede wszystkim – nowa technologia wentylatorów. Stałą rubryką naszego pisma jest prezentacja przez pracowników swojego hobby, dzięki czemu możemy poznać naszych kolegów od prywatnej strony. Zapraszamy także do obejrzenia zdjęć z wakacji, niestety, nie wszystkie nadesłane zdjęcia udało się zamieścić.

Mamy nadzieję, że nowe wydanie naszego pisma będzie miłą lekturą na długie jesienne wieczory.

Zespół Redakcyjny

W numerze:

Lodołamacze 2014	3
Podsumowanie konkursu rowerowego	4
Ciekawe realizacje	5
Nowe urzędnicy	6
Szkolenia dla pracowników	6
Dział Rozwoju w firmie Klimawent	7
Unia Europejska daje możliwość rozwoju każdemu	8
Wizyta studentów	9
Mój mały raj na ziemi...	10
Jesienna integracja	12
Z kulturą za pan brat	12
Rejsy 2014	13
Hobby pracowników	14
Ciekawostki z życia firmy	15
Kartka z wakacji 2014	16

Lodołamacze 2014

Pierwsze miejsce w województwie pomorskim

Miło nam poinformować o kolejnym sukcesie, którym niewątpliwie jest zajęcie przez Klimawent I miejsca w etapie regionalnym IX Pomorskiego Konkursu „Lodołamacze 2014”, w kategorii Zatrudnienie chronione. Klimawent po raz drugi wziął udział w konkursie. W 2013 r. zajęliśmy II miejsce w regionie (pisaliśmy o tym w „Echu Klimawentu” nr 2/2013). Tegoroczny finał etapu regionalnego odbył się 16 września w Sali Jazzowej Filharmonii Bałtyckiej. Nagrodę dla naszej firmy odebrała Wiceprezes Zarządu Natalia Kaszyńska.

Dlaczego „Lodołamacze”? Istotą konkursu jest kruszenie lodów, przełamywanie barier, pokonywanie trudności związanych z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych. Ważny aspekt to także promowanie idei zatrudniania osób niepełnosprawnych oraz pomoc takim osobom w integracji ze społeczeństwem.

Do udziału w konkursie są zapraszane wszystkie firmy, instytucje oraz organizacje, które zatrudniają osoby niepełnosprawne, angażują się w rozwiązywanie ich problemów, poprawę warunków pracy oraz sytuacji na rynku pracy. Ambasadorami „Lodołamaczy” w poszczególnych rejonach są znane osoby: muzycy, aktorzy, sportowcy. W Pomorskiem ambasadorką została Natalia Partyka – tenisistka, trzykrotna mistrzyni paraolimpijska z Aten, Pekinu i Londynu. Ambasadorem ogólnopolskim, podobnie jak w poprzednich edycjach, był wybitny aktor filmowy i teatralny – Zbigniew Zamachowski, a patronat honorowy nad konkursem już po raz czwarty objęła małżonka Prezydenta RP Anna Komorowska. Patronat honorowy w województwie pomorskim objęli zaś: Wojewoda Pomorski Ryszard

Regulamin konkursu pozwala na wyróżnienie tylko kilku firm, a zgłoszeń z roku na rok przybywa, co stanowi potwierdzenie wymiernego sukcesu akcji. Rozgłos zachęca pracodawców do zatrudniania osób z niepełnosprawnością, a samych zainteresowanych ośmiela do rozpoczęcia poszukiwań i podejmowania pracy. Daje im bez wątpienia szansę na funkcjonowanie w społeczeństwie, pomaga walczyć z codziennymi trudnościami. Jest to także doskonała okazja do wzmocnienia poczucia własnej wartości. Sami zainteresowani wykazują często wielkie zaangażowanie i odpowiedzialność za powierzone zadania. Praca wśród ludzi często bywa dla nich najlepszą rehabilitacją i terapią. Pracownicy czują się potrzebni i ważni dla firmy, co przekłada się na ich pracę, lojalność i odpowiedzialność.

W Klimawencie na 145 zatrudnionych osób aż 112 ma orzeczenie o niepełnosprawności. Zarząd przywiązuje dużą wagę do partnerskich relacji w firmie. Organizowane akcje, takie jak wyjścia do kina, teatru, rejsy po zatoce, gimnastyka czy imprezy integracyjne w plenerze, to tylko niektóre działania potwierdzające wysoką ocenę pracowników. Prezes Zarządu, Janusz Kaszyński, często powtarza, że to właśnie partnerskie relacje w firmie i poza nią są kluczem do sukcesu. Nic więc dziwnego, że pracownicy czują się związani z firmą – rotacja w Klimawencie jest niewielka, a większość odchodzących pracowników sama decyduje się na zmianę pracy. Ponad 45% pracowników ma staż dłuższy niż 10 lat, dla wielu jest to pierwsza firma, z którą się związali w swojej karierze zawodowej.

Zdobycie pierwszego miejsca w konkursie „Lodołamacze” Zarząd firmy postanowił uczcić, zapraszając do naszej siedziby mobilną burgerownię. Każdy



Odbiór nagrody – Filharmonia Bałtycka



Pracownicy czekający na burgery



Foodtruck Carmnik

Stachurski, Marszałek Województwa Pomorskiego Mieczysław Struk, Prezydent Miasta Gdańska Paweł Adamowicz, Prezydent Miasta Gdyni Wojciech Szczurek, Prezydent Miasta Sopotu Jacek Karnowski. Wymienione osoby weszły też w skład 15-osobowej Kapituły Konkursu.

Popularność i medialny rozgłos imprezy zapewniają nie tylko znane i lubiane osoby, ale przede wszystkim jej idea – nagradzanie pracodawców, którym nie jest obojętny los drugiego człowieka. Tego typu konkursy mają na celu uwrażliwienie pracodawców na problemy osób niepełnosprawnych, które często borykają się nie tylko z własnymi ograniczeniami, ale głównie z barierą uprzedzeń i stereotypów na temat niepełnosprawności. Trudność w organizowaniu stanowisk dla osób z niepełnosprawnością nie wynika często z braku zaufania do jakości wykonywanej pracy, ale z przepisów, które są zawile i nieprecyzyjne.

mógł zamówić wybrany przez siebie zestaw. Nawet brak słońca w tym dniu nie popsuł świętowania wspólnego sukcesu.

Liczne publikacje w prasie, radiu i telewizji o zasięgu regionalnym i ogólnopolskim podnoszą rangę imprezy i jej odzew. Z roku na rok konkurs cieszy się coraz większym zainteresowaniem i rośnie skala jego oddziaływania. Tym bardziej jest nam miło, że w etapie regionalnym zajęliśmy I miejsce. Cel na przyszły rok – I miejsce w etapie ogólnopolskim!

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do obejrzenia statuetki w budynku Alpha, w holu recepcji.

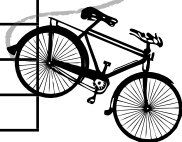
Autorka: Natalia Kaszyńska

Podsumowanie konkursu rowerowego

Trzecia edycja miejskiego konkursu „Do pracy jadę rowerem”, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze „Echa Klimawentu”, dobiegła końca. Celem po raz kolejny było zachęcenie pracowników gdyńskich firm do podróżowania do swoich miejsc pracy rowerem. Każdy z uczestników miał swój profil na stronie konkursu i był zobowiązany do wpisywania liczby przejechanych danego dnia kilometrów. Należało również notować pogodę oraz typ stroju, w którym odbyło się daną podróż. Uczestnicy dwa razy w tygodniu otrzymywali od organizatorów konkursu śniadania rowerowe. Dodatkowo firma Klimawent zafundowała swoim rowerzystom nowe kaski i został wybudowany specjalny parking dla rowerów.

A oto wyniki uzyskane przez Klimawentowych uczestników konkursu i trochę danych liczbowych, które zobrazują podjęty wysiłek.

Rowerzyści	Długość przejechanej trasy [km]	Liczba odbytych podróży
Andrzej Gajowiec	3272	124
Kazimierz Stosik	1170	130
Andrzej Bąbel	920	60
Natalia Kaszyńska	735	119
Paweł Makowski	627	57
Adam Szulist	546	180
Jarosław Dziaduła	528	132



Klimawentowi rowerzyści przejechali łącznie 7798 km i odbyli 804 podróże. Jako drużyna zajęliśmy 20. miejsce na 74 firmy biorące udział w konkursie, a uzyskany przez Andrzeja Gajowca wynik indywidualny pozwolił mu na zajęcie 8. miejsca w klasyfikacji ogólnej, w kategorii na największą liczbę przejechanych kilometrów. Przejechana przez nas łączna odległość to w przybliżeniu długość trasy z Gdyni do Tokio (7138 km) lub do Los Angeles (7698 km). Razem zaoszczędziliśmy 3500 zł na paliwie, a wydatkowana na rowerze energia pozwoliłaby spalić około 500 batoników. Dla porównania wszyscy uczestnicy biorący udział w konkursie pokonali łącznie 421 000 km (okrążyli Ziemię ponad 10 razy!), odbyli 42 000 przejazdów. A gdyby wszyscy rowerzyści pokonali ten sam dystans, jadąc samochodem, wyemitowaliby do atmosfery ponad 105 t CO₂e. Tym samym 21 066 drzew musiałyby oczyszczać atmosferę z wyemitowanych zanieczyszczeń przez rok. A rowerzyści dodatkowo łącznie zaoszczędzili na paliwie ponad 168 530 zł i spalili około 27 000 batoników!*

Uroczyste podsumowanie i zakończenie konkursu organizowanego przez Zarząd Dróg i Zieleni w Gdyni odbyło się podczas Dnia bez Samochodu – 20 września 2014 r. na Skwerze Kościuszki. W trakcie uroczystości wręczono specjalne dyplomy firmom, które przystąpiły do konkursu, oraz wszystkim uczestnikom, którzy w ramach rywalizacji odbyli więcej niż 15 rowerowych podróży. Każdy z uczestników dostał również atrakcyjne nagrody, między innymi wodoodporny pokrowiec na siodełko rowerowe, odbłaskowe bransoletki, materiałowe torebki, pendrive'y itp.

Zakończenie konkursu postanowiliśmy świętować również wewnątrz firmy. Jeszcze przed oficjalnym zakończeniem – 11 września – wszyscy rowerzyści zostali zaproszeni na rejs po Zatoce Gdańskiej i uroczysty obiad w Tawernie Rybackiej Kutter na Helu. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowe zdjęcie i kartę podarunkową na zakupy w sieci sklepów sportowych Intersport.

Naszych Klimawentowych rowerzystów zapytaliśmy o to, co dał im udział w konkursie. Oto odpowiedzi:

Andrzej Bąbel: Lubię rywalizację i gdyby nie fakt, że w trakcie trwania konkursu 5 tygodni byłem nieobecny, zająłbym na pewno lepszą lokatę. Dzięki akcji mogłem podwyższyć swoją formę.

Jarosław Dziaduła: Konkurs dał mi zadowolenie, lepszą kondycję, możliwość zwiększenia liczby przejechanych kilometrów oraz zdrową rywali-



Uczestnicy konkursu rowerowego podczas rejsu

zacji. Cieszę się z otrzymanego od firmy kasku. Chciałbym, aby w kolejnych edycjach więcej osób zgłosiło swój udział.

Andrzej Gajowiec: Udział w konkursie dał mi osobistą satysfakcję z podjętego wyzwania. Codzienny dojazd do pracy wymagał dyscypliny i konsekwencji.

Natalia Kaszyńska: Dla mnie udział w konkursie był testem, czy dam radę się zmobilizować i jeździć rowerem do pracy. I udało mi się! Bardzo lubię jazdę na rowerze. Trasy nie mam zbyt długiej, ale i taka wymaga sporej dyscypliny. Wiadomo, że wygodniej jest wsiąść do samochodu. W moim przypadku chodziło również o ekologię, którą jako Wiceprezes Zarządu firmy Klimawent chcę promować. W przyszłym roku na pewno wezmę udział w tym konkursie i zachęcam do tego innych. Może dzięki temu naszej firmie uda się osiągnąć jeszcze lepszą pozycję niż w tegorocznej edycji.

Paweł Makowski: Uczestnictwo w konkursie przełożyło się na dodatkową motywację, by częściej wybierać rower jako sposób dojazdu do pracy.

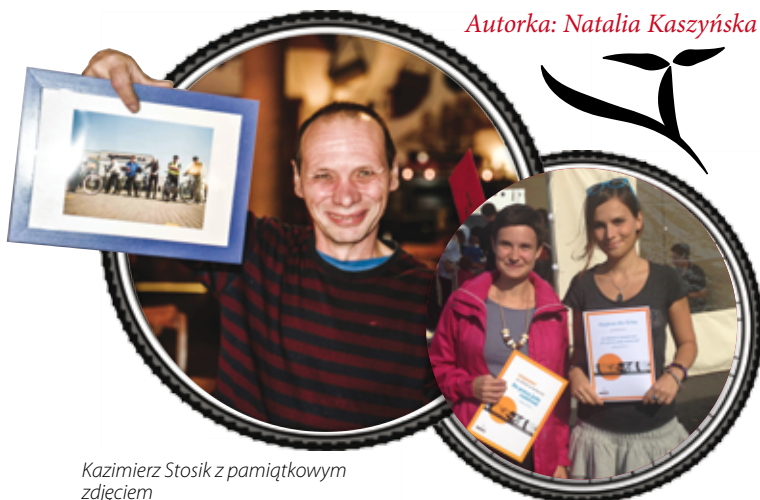
Kazimierz Stosik: Dzięki udziałowi w konkursie mogłem zadbać o poprawę kondycji fizycznej. Jazda na rowerze dodała mi energii i pewności w poruszaniu się w ruchu drogowym. To najzdrowsza forma podróży do pracy.

Adam Szulist: Rywalizacja zmobilizowała mnie do systematycznej jazdy na rowerze, którą kontynuuję także po zakończeniu konkursu. To doskonała alternatywa dla tradycyjnych środków komunikacji.

Uczestnicy konkursu jednogłośnie zadeklarowali chęć udziału w jego kolejnej edycji. Wszystkich pozostałych pracowników serdecznie do tego namawiamy!

* Niniejsze Zestawienie opracowano na podstawie informacji ze strony internetowej: www.mobilnagdymnia.pl.

Autorka: Natalia Kaszyńska



Kazimierz Stosik z pamiątkowym zdjęciem

Odbiór dyplomu

Ciekawe realizacje

Kompleks wojskowy w Powidzu

Jednymi z ciekawszych wyzwań realizowanych przez Klimawent są zlecenia dla jednostek wojskowych. To wyjątkowe projekty, które czasem wymagają indywidualnych rozwiązań, na przykład odsysacze dla wozów bojowych. W jednostce wojskowej w Powidzu zamontowaliśmy 18 stanowisk do odsysania spalin. Te stanowiska zostały wyposażone w bębnowe wyciągi typu ALAN z zakończonym ssawką przewodem elastycznym. Ze względu na potrzebę stosowania odsysaczy w wozach bojo-



Od lewej: Michał Górlikowski, Łukasz Waligórski oraz Dariusz Woźny

wych w bębnie użyto przewodu typu D-200. Bezpośrednio do odsysacza został podłączony wentylator odciągający spaliny. Zastosowany w urządzeniu hamulec taśmowy umożliwia spowolnienie nawijania przewodu elastycznego, a po jego rozwinięciu mechanizm zapadkowy blokuje przewód w żądanym położeniu. Włączanie i wyłączanie wentylatora jest możliwe dzięki ściennemu rozrusznikowi silnikowemu, który jest zamontowany pod odsysaczem i obsługiwany przez pracownika bezpośrednio na stanowisku naprawczym.

Spaliny są wyprowadzane z wentylatora przez wyrzutnię umieszczoną na dachu hali, na cokole i podstawie dachowej. Systemy odciągu spalin w jednostkach bojowych bywają więc wyzwaniem dla naszych projektantów, ale zawsze jesteśmy w stanie zaproponować rozwiązanie na miarę potrzeb klienta.

Wojsko, obok jednostek PSP, jest dla Klimawentu klientem szczególnym. W wielu jednostkach bojowych pracują nasze odsysacze spalin, które zapewniają utrzymanie czystego powietrza i pozwalają wyprowadzać na zewnątrz emitowane spaliny. Realizacja projektu dla jednostki wojskowej w Powidzu potwierdza wysoką jakość naszych urządzeń oraz zaufanie do proponowanych przez nas rozwiązań.

Autor: Łukasz Waligórski

Dealer BMW w Gdyni

W serwisie BMW w Gdyni do usuwania spalin emitowanych przez samochody osobowe firma Klimawent zastosowała szynowy system odsysania składający się z kanału KOS-L o długości 40 m b., zamontowanego do stropu na specjalnych konstrukcjach wsporczych. Po kanale poruszają się cztery bębnowe sprężynowe odsysacze spalin z przepustnicą typu ALAN i przewodem elastycznym o długości 8 m b. Każdy odsysacz jest dodatkowo wyposażony w przepustnicę, która sama otwiera się i zamyka podczas rozwijania i zwijania węża ssącego. Takie rozwiązanie pozwala na zastosowanie jednego wentylatora do kanału, na którym poruszają się cztery odsysacze. W tym rozwiązaniu użyto ssawek gumowych do wyciepu ręcznego.



Odsysacze spalin typu ALAN na stalowym kanale KOS-L

Zastosowanie ssawek tego typu ma szczególne znaczenie ze względu na niebezpieczeństwo uderzenia w karoserię pojazdu. Kanał podłączono do jednego wentylatora kołnierzego typu WPA, który został zamontowany w pomieszczeniu obok. Instalacja wyrzutowa przechodzi przez strop pomieszczenia i jest zakończona wyrzutnią dachową. Włączanie i wyłączanie wentylatora z jednego miejsca jest możliwe dzięki ściennemu rozrusznikowi silnikowemu, który znajduje się w miejscu dogodnym dla pracownika obsługującego stanowisko serwisowe. Aby ograniczyć poziom hałasu na

stanowisku naprawczym, w projekcie zastosowano kanałowy tłumik hałasu po stronie ssawnej wentylatora.



KOS-L-ALAN – zastosowanie

Powyższa realizacja szynowego systemu KOS-L oraz odsysaczy bębnowych gwarantuje prawidłowe oraz funkcjonalne działanie odciągu spalin w pomieszczeniu serwisowym BMW. Należy jeszcze dodać, że Klimawent już nie pierwszy raz z sukcesem wyposaża stacje serwisowe BMW – podobny system zrealizowaliśmy w serwisie BMW w Krakowie.

Wśród naszych realizacji są również projekty dla innych czołowych dealerów samochodów, takich jak Skoda-Plichta, Porsche Volkswagen Audi Auto-Viva Warszawa, Porsche Groblewski Sopot oraz Toyota Chwaszczyno.

Zaufanie i satysfakcja naszych klientów są dla nas najważniejsze.

Autor: Leszek Lejk

Nowe urządzenia

Od września w naszej ofercie są dostępne nowe wentylatory. Jedną z takich nowości jest seria SMART-N, która zastąpi dotychczasową serię SMART. Wprowadzane na rynek urządzenia pozornie nie różnią się od swoich poprzedników. Jednak jeśli przyjrzymy się im bliżej i porównamy parametry, to zauważymy, że cechuje je znaczny, sięgający nawet 45% wzrost wydajności w porównaniu z poprzednimi modelami. Stało się to możliwe dzięki zastosowaniu wirników aluminiowych o łopatkach profilowanych. W kilku przypadkach udało się również zredukować moc zastosowanych silników elektrycznych.

Dzięki wykorzystaniu nowej technologii polegającej na termoformowaniu płyt ABS modernizacji uległy wentylatory dachowe BULLET i wentylatory kanałowe WP. Wentylatory BULLET-N i WP-N zostały wyposażone w korpusy z tworzywa sztucznego poprawiające wygląd wyrobu.

Nowością w ofercie są również wentylatory stacjonarne, które składają się z wentylatora kołnierzego z ramą amortyzacyjną oraz ze stelaża. Taki wentylator można instalować bezpośrednio na podłodze w wentylatorniach. Zastosowana rama amortyzacyjna eliminuje przenoszenie drgań na podłogę.

Następne działania modernizacyjne realizowane przez naszą firmę będą związane z urządzeniami filtrowentylacyjnymi: UFO-1-M/N-S, UFO-1-M/N-S, rodziną urządzeń RAK oraz urządzeniami typu UFO-4.



Autor: Michał Kulczyński

Szkolenia dla pracowników

W 2014 roku pracownicy Klimawentu brali udział w szkoleniach z zakresu:

- doskonalenia oraz zdobywania nowych umiejętności niezbędnych w pracy zawodowej – 3-stopniowy kurs grafiki komputerowej (Photoshop, Illustrator, InDesign) oraz kurs fotograficzny (Adobe Lightroom),
- uzyskania uprawnień do wykonywania zawodu – uprawnienia SEP na stanowisku elektromontera,
- ugruntowania, poszerzenia oraz aktualizacji wiedzy na kursach „Przełomowe zmiany w ustawie o rehabilitacji”, „Aktualności kadrowe”,
- pozyskania niezbędnej wiedzy w zakresie ekspansji ekonomicznej na rynek azjatycki – konferencja dotycząca współpracy z Chinami.

W ubiegłych latach firma koncentrowała się przede wszystkim na szkoleniach dla pracowników pionu handlowego. Te szkolenia pozwoliły między innymi lepiej poznać oraz wdrożyć nowoczesne techniki sprzedaży.

Na rynku światowym prężnie rozwija się e-marketing, sprzedaż *on-line*, pozyskiwanie klientów przez Internet. Coraz większy nacisk kładzie się na atrakcyjność wizerunkową firmy oraz jej produktów. Klimawent, jako firma obecna na rynku międzynarodowym, musi podążać za światowymi trendami. Zaistniała więc konieczność kierowania pracowników zajmujących



Justyna Kaszyńska w trakcie szkolenia

się tą tematyką na szkolenia, które dałyby możliwość poznania niezbędnych narzędzi w tym zakresie. To pozwoli w przyszłości na coraz skuteczniejsze kreowanie wizerunku, marki oraz promowanie wyrobów firmy.

Rodzaj szkoleń organizowanych w następnych latach będzie zależał od zapotrzebowania firmy i wciąż zmieniającego się rynku.

Autorka: Izabella Dettlaff



Dział Rozwoju w firmie Klimawent

Na łamach „Echa Klimawentu” postanowiliśmy publikować krótkie opisy działów naszej firmy. Większość pracowników zna wprawdzie poszczególne działy, ale zakres prowadzonych przez nie prac często pozostaje nieznany lub jest znany tylko powierzchownie. Co kryje się pod nazwą danego działu, jakie obowiązki mają jego pracownicy, a także jakie działania podejmuje w ramach swojej polityki? W kolejnych wydaniach naszego pisma przyjrzymy się każdemu z nich i w skrócie przedstawimy jego specyfikę.

W tym wydaniu „Echa Klimawentu” opiszemy Dział Rozwoju, w którego skład wchodzi Laboratorium Badawczo-Rozwojowe.

Dział Rozwoju

Dyrektorem ds. Rozwoju jest Michał Kulczyński, który zajmuje się zarządzaniem, kontrolowaniem i planowaniem polityki badawczo-rozwojowej. Nadrzędnym celem działu jest rozwój oferowanych produktów, a w konsekwencji – zapewnienie firmie konkurencyjnej pozycji na rynku. Komór-



Kierownik Laboratorium – dr Adam Stąsień podczas analizy pomiaru

ka opracowuje i kontroluje plany rozwoju, współtworzy nowe rozwiązania, ulepsza istniejące produkty i wprowadza nowe. Niniejsze działania nie należą do łatwych, zważywszy na zmieniające się warunki rynkowe, dostęp do nowych rozwiązań technologicznych, a także działalność podejmowaną przez konkurencję.

Dział Rozwoju ma pośredni wpływ na kierunek rozwoju firmy oraz możliwości, którymi ona dysponuje. Odpowiada za prace badawcze, wdraża nowe technologie na potrzeby firmy lub klientów.

Laboratorium Badawczo-Rozwojowe

Laboratorium Badawczo-Rozwojowe zajmuje się przede wszystkim badaniem urządzeń prototypowych, będących w fazie projektowania. Wykonuje badania, pomiary w zakresie wydajności, akustyki (w specjalnie w tym celu wybudowanej komorze bezchodowej), ciśnienia, itp. Wyniki są wykorzystywane do analiz i porównań oraz służą jako podstawa opracowania ulepszeń oferowanych przez nas urządzeń. Wszystkie prace są prowadzone pod czujnym okiem kierownika laboratorium – Adama Stąsieka.

Dodatkowo laboratorium prowadzi postępowania reklamacyjne na podstawie obowiązujących procedur. Aktualnie trwają prace nad uzyskaniem akredytacji na metody badawcze stosowane w laboratorium. W ramach stosowanych metod badawczych przyjmujemy zlecenia na badanie i pomiary od firm zewnętrznych.

Jakość w firmie

Oprócz ciągłego usprawniania procesów produkcyjnych, doskonalenia wyrobów i usług oferowanych przez Klimawent konieczne jest ukierunkowanie przedsiębiorstwa na jakość. Wysoki standard produktów i usług zwiększa zaufanie klientów, a także umacnia pozycję Klimawentu na rynku. Dlatego tak dużą wagę przykładamy do systemu zarządzania jakością, który jest zgodny z normą ISO 9001:2008. Piliśmy już o tym w jednym z poprzednich numerów naszego pisma. Księga jakości została sporządzona po to, by podnieść efektywność funkcjonowania firmy. Opisuje procesy przebiegające w przedsiębiorstwie, co zapewnia ich czytelność, skuteczne planowanie, przebieg i nadzorowanie.

Praca w Dziale Rozwoju to także działania marketingowe najmłodszej rodziny produktów Klimawentu – urządzeń do odśnieżania dachów, w tym urządzeń typu SNOW OUT ROOF i SNOW OUT TRUCK.



SNOW OUT ROOF 1-M-2

Autorka: Agnieszka Klawikowska



Unia Europejska daje możliwość rozwoju każdemu

Władysław Wandke wziął udział w projekcie „Stop trudnościom”, który był organizowany przez Powiatowy Urząd Pracy w Kartuzach i finansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach programu operacyjnego Kapitał Ludzki. My również chcieliśmy się dowiedzieć, co można zyskać dzięki takiemu szkoleniu oraz jak pan Władysław wspomina ten czas. Z panem Władysławem rozmawiała Magdalena Małkowska.

Jak Pan trafił na kurs zorganizowany w ramach unijnego projektu „Człowiek najlepsza inwestycja” w Powiatowym Urzędzie Pracy w Kartuzach?

– Pracowałem w firmie Klimawent jako monter i w jednym z dni wolnych od pracy miałem zawał. Trafiłem do szpitala. Najpierw byłem na zwolnieniu lekarskim, a potem – na rehabilitacyjnym. Po wykorzystaniu zwolnień przyznano mi rentę. Ze względów finansowych zacząłem rozglądać się za nową pracą, jednak przy tej chorobie musi to być praca w specyficznych, mało obciążających serce warunkach. Nie mogłem dźwigać, być kierowcą (przed wypadkiem byłem zawodowym kierowcą). Z zawodu kierowcy zrezygnowałem i tak trafiłem do firmy Klimawent, aby mieć mniej stresującą pracę. W trakcie pobytu w szpitalu lekarz powiedział mi, jaką pracę mogę wykonywać. Zgodnie z jego zaleceniami nie powinienem dźwigać, nachylać się, wykonywać szybkich obrotów. Mając na uwadze te wskazówki, poszedłem do Urzędu Pracy. Tam po rozmowie z koordynatorką projektu, panią Magdą, podjąłem decyzję o odbyciu kursu zmieniającego strukturę zawodu. W trakcie kursu dowiedziałem się, że najlepszym zawodem dla mnie byłby zawód magazyniera lub operatora sztaplarki.

Jak był przebieg kursu?

– W trakcie kursu mieliśmy różne szkolenia. Jednym z nich było szkolenie dotyczące obsługi komputerów. Ja zacząłem od podstaw, ponieważ wcześniej nie miałem do czynienia z komputerami. Chodziłem cały miesiąc, ok. 160 godzin. Później uczęszczałem na szkolenie z zakresu obsługi sztaplarek. Było to szkolenie teoretyczne i praktyczne. Odbывало się w Somoninie, w firmie, która zajmuje się sprzedażą, serwisem i naprawą sztaplarek. Dobrze się złożyło, że zajęcia praktyczne odbywały się w takim właśnie zakładzie – można było zobaczyć i wypróbować różne sztaplarki. Po praktykach w tej firmie odbywały się egzaminy z zakresu znajomości i obsługi sztaplarek. Następnie było szkolenie dotyczące pracy w magazynie, głównie z obsługi biurowej, segregowania, przyjmowania i wydawania towarów. To były podstawy, ale od czegoś trzeba zacząć. W trakcie całego kursu odbywały się również 3–4-dniowe szkolenia wyjazdowe. Oba dotyczyły potrzebnych w pracy umiejętności miękkich. Uczyliśmy się, jak rozmawiać z potencjalnym pracodawcą, współpracownikami oraz ewentualnymi klientami. Były również szkolenia w samym Urzędzie

Pracy. Tam dowiedzieliśmy się, jak znaleźć pracę zarówno w najbliższym regionie, jak i w całej Polsce.

Jak wyglądało Pana nastawienie do nauki?

– Jeżeli chodzi o praktyczną stronę kursu, czyli pracę w magazynie czy obsługę sztaplarki, to był drobiazg, bo wcześniej, jako kierowca miałem już do czynienia ze zdawaniem czy z odbieraniem towarów. Dla mnie największym problemem podczas całego kursu była obsługa komputera, ponieważ było to coś zupełnie nowego. Myślę, że w 2–3-osobowej grupie dowiedziałbym się więcej, a tak zdobyłem tylko podstawowe informacje. Poza tym nie miałem warunków, żeby w domu ćwiczyć to, czego nauczyłem się na kursie. Myślę, że gdybym miał taką możliwość, wiedziałbym więcej. Dużą trudność sprawiały mi też nowe, obco brzmiące nazwy, które ciężko mi było zapamiętać.



Pan Władysław z przedstawicielką Urzędu Pracy w Kartuzach podczas nagrania filmu na terenie firmy Klimawent

Jak Pan przezwyciężył te problemy?

– Siedziałem, uczyłem się, przygotowywałem się do egzaminów, bo każdy kurs kończył się egzaminem i wręczeniem certyfikatu. W pewnym wieku człowiek nabiera więcej pewności siebie, więc podchodziłem do wykładów i pytałem.

Co Pana zmotywowało do przekwalifikowania się?

– Szczerze... Sytuacja finansowa. Większość pieniędzy z renty przeznaczałem na potrzebne leki, a jeszcze za coś trzeba żyć. A teraz – nowa praca i dodatkowe pieniądze. No i czas. Co z czasem robić w domu? Ile można siedzieć i oglądać telewizję?

Co Panu dał kurs oprócz nowych umiejętności i nowych doświadczeń?

– Większą pewność siebie. Większą odwagę w kontaktach z ludźmi. No i nowe znajomości. Mam koleżanki i kolegów, z którymi utrzymuję kontakt. Dwie koleżanki pracują w urzędach gminy, to pomogą czasem w załatwieniu jakiejś sprawy. I dwóch kolegów. Jeden z nich też miał praktyki na sztaplarkach, ale nie miał tyle szczęścia co ja i na razie nie pracuje.

Kto brał udział w kursie?

– Byli ludzie w różnym wieku, ale ja byłem najstarszy. Wszyscy biorący udział byli po jakichś przejściach, głównie zdrowotnych. Każdy z uczestników miał orzeczenie o niepełnosprawności.

Jak odnosili się do Was prowadzący? Czy bardziej byliście w relacji uczeń – nauczyciel czy w relacjach partnerskich?

– Bardziej partnerskich. Zawsze jak ktoś miał problem, to mógł przyjść, porozmawiać. Ja nie miałem takich problemów, ale dziewczyny, jak nie miały z kim zostawić dzieci, to przychodziły z nimi. Panie prowadzące pomagały, zorganizowały opiekę, a dziewczyny mogły spokojnie uczestniczyć w zajęciach.

Czy wie Pan, co inni uczestnicy robią po tym kursie? Czy znaleźli pracę?

– Tak jak już mówiłem, dwie koleżanki pracują w urzędach gminy. Dwie osoby założyły działalność gospodarczą. Ale to ci młodszy do 35 lat dostali dofinansowanie. Ja ze względu na wiek nie mogłbym. Jeden z kolegów na razie nie pracuje, ale mam nadzieję, że to się szybko zmieni. Jeśli chodzi o resztę, nie wiem, bo to osoby młodsze ode mnie i nie mam z nimi kontaktu. Wiem tylko, że z całego kursu, czyli 20 osób biorących w nim udział, 8 na pewno pracuje lub ma swoją działalność gospodarczą.

A jest Pan teraz zadowolony z pracy i z tego, że w ogóle zmienił Pan swój zawód?

– Z tego, że zmieniłem zawód, jestem bardzo zadowolony, bo teraz mniej się stresuję. A z samej pracy jestem jeszcze bardziej zadowolony, bo znam już wcześniej firmę i mnie w niej znali. Poza tym bardzo fajnie współpracuje mi się tutaj z ludźmi i wiem, że w razie potrzeby mogę liczyć na niezbędną pomoc.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

– Dziękuję.

Rozmawiała: Magdalena Małkowska

Wizyta studentów



W dniach 28 kwietnia i 5 maja tego roku odwiedzili nas studenci Wydziału Mechanicznego Politechniki Gdańskiej. To kolejna wycieczka dydaktyczna uczelni technicznej w naszej firmie. Łącznie gościliśmy już około 100 osób. Studenci mieli okazję poznać produkowane przez nas urządzenia, zwiedzili pomieszczenia produkcyjne, magazynowe i warsztatowe. Spotkania organizowane w firmach produkcyjnych to wyjątkowa okazja do obejrzenia pracy od fazy projektowej do otrzymania produktu. Pojawiały się pytania dotyczące organizacji pracy, możliwości odbycia praktyk czy realizacji projektów inżynierskich i prac dyplomowych na podstawie doświadczenia Klimawentu.

Autorka: Agnieszka Klawikowska



Mój mały raj na ziemi...

Bardzo ważne jest, aby ogród pasował do ludzi, którzy z niego korzystają. Każdy właściciel ogrodu tworzy w pewnym sensie własny raj na ziemi. Ogrody założone i ukształtowane według pewnych reguł i indywidualnego gustu twórcy mają szczególny charakter. Od wybranych preferencji zależy jedynie, czy jest urządzone w okazałym, wiejskim stylu czy w prostszej formie. Z właścicielem takiego ogrodu, Prezesem Januszem Kaszyńskim, o jego drodze do stworzenia własnego raju na ziemi rozmawiała Kamila Dettlaff.

Skąd się wzięła u Pana pasja do ogrodnictwa?

– Nigdy przesadnie nie interesowało mnie ogrodnictwo. Tak naprawdę zainteresowanie tą tematyką pojawiło się u mnie 15 lat temu z chwilą rozpoczęcia budowy domu zlokalizowanego w bardzo interesującym przyrodniczo miejscu, tuż na granicy Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Po zakończeniu robót budowlanych uznałem, że muszę zagospodarować przestrzeń wokół budynku i w miarę powstawania nowych pomysłów i ich realizacji zajmowanie się ogrodem zaczęło mnie coraz bardziej wciągać, a w rezultacie przerodziło się w pasję do ogrodnictwa.



Początkiem pasji była budowa domu, czyli, jak sądzę, uważa Pan, że zorganizowanie przestrzeni na zewnątrz budynku jest rzeczą istotną?

– Jak najbardziej. W końcu ogród to przedłużenie domu, przestrzeń, dzięki której będzie on wyglądał dobrze, ciekawie i schludnie. To obowiązkowe zadanie dla każdego dobrego gospodarza. Panuje też opinia, że charakter ogrodu jest odzwierciedleniem charakteru jego twórcy.

Czy decyzja o ostatecznym kształcie ogrodu została podjęta pod wpływem chwili czy była długo planowanym przedsięwzięciem?

– Można powiedzieć, że sam pomysł o tym, jak ogród ma wyglądać, zrodził się dość szybko. Jednak przygotowania do realizacji wizji, która pojawiła się w mojej głowie, były długo i dokładnie planowane. Plany te oczywiście niejednokrotnie ulegały zmianom, ale tak to już jest z naturą, że nie zawsze przewidzi się wszystkie scenariusze i pierwotne zamiary trzeba modyfikować.

Czy teraz, gdy ogród jest już gotowy, uważa Pan, że jego tworzenie było bardzo absorbujące?

– Mój ogród wcale nie jest gotowy. I nigdy nie będzie. Ogród to niekończąca się historia jego tworzenia. Oczywiście, tworzenie ogrodu to praca bardzo absorbująca, wymagająca wiele cierpliwości oraz nieustannego zgłębiania wiedzy przyrodniczej. Jednak efekty i satysfakcja, które dzięki temu się osiąga, warte są każdej spędzonej nad nimi chwili.

Jak duży jest Pański ogród?

– Mój ogród należy do większych pod względem powierzchni. Zajmuje on przestrzeń 10 800 m², czyli około 1 hektara.

Jeśli miałby Pan określić styl, w którym urządził Pan ogród...

– Powiedziałbym, że to połączenie klasycznego, bardzo uporządkowanego stylu francuskiego z elementami naturalistycznego ogrodu angielskiego, ukształtowanego przez roślinność, którą zastałem na miejscu po zakupie ziemi i postanowiłem nie ingerować za mocno w jej wygląd.



Czy właśnie tym połączeniem stylów Pański ogród wyróżnia się spośród innych?

– Też, ale również tym, że występuje w nim duża różnorodność form roślinnych i wiele obiektów architektury ogrodowej, dzięki czemu spacerując po ogrodzie, odnosi się wrażenie, że przechodzi się z przestrzeni do przestrzeni o różnych charakterach.

Czy potrafi Pan określić, ile gatunków roślin posiada Pan w ogrodzie?

– Ciężko jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ liczba roślin w moim ogrodzie ciągle się zmienia w związku z nowymi inspiracjami, które pojawiają się nieustannie. Obecnie na pewno mam u siebie około 100 gatunków roślin.



Wspominał Pan o wielu obiektach architektury ogrodowej. Jakże to są obiekty?

– Ponieważ mam w głowie masę pomysłów i nie boję się ich realizować, w moim ogrodzie można znaleźć wiele interesujących ciekawostek, takich jak piramida energetyczna, grota solna, basen ogrodowy z mostkiem i wyspą w środku, kącik patriotyczny z popiersiem marszałka Piłsudskiego czy zagajnik z jadalnymi grzybami. Jeśli się dobrze rozejrzeć, to w moim ogrodzie można przeżyć niezapomniane chwile.

Wynika z tego, że rzeczywiście nie można się nudzić u Pana w ogrodzie. Wobec tylu niesamowitych miejsc, które możemy tam znaleźć, czy są rzeczy lub miejsca, z których jest Pan szczególnie dumny?

– Jest wiele takich rzeczy, ale szczególną dumą napawa mnie piramida i grota solna. Można powiedzieć – coś dla ciała i coś dla ducha. Piramida, jak potwierdziło to wiele badań, jest szczególną budowlą. Można w niej odzyskać spokój i naładować swoje duchowe akumulatory. Grota solna to świetne miejsce dla relaksu, ale przede wszystkim miejsce, gdzie dzięki zbalansowanemu wpływowi wdychania powietrza z dużą zawartością soli można podreperować zdrowie i dać swojemu organizmowi zastrzyk energii.

A jak wygląda codzienna pielęgnacja ogrodu?

– Cały sezon, od wiosny aż do jesieni, musi być poświęcony na rozmaite zabiegi ogrodnicze. To między innymi koszenie trawy, strzyżenie krzewów, przycinanie drzew, nawożenie, odchwaszczanie, opryski przeciw chorobom i szkodnikom oraz wiele innych prac konserwacyjnych. Ze względu na dużą powierzchnię mojego ogrodu te czynności wykonują u mnie ogrodnicy. Warunkiem utrzymania ogrodu w należytym stanie jest również całoroczne nawadnianie. Tę pracę wykonuje system automatycznego zraszania roślin dyszami dalekiego zasięgu i liniami kroplującymi, który łączy się o zmroku, a wyłącza o świcie.



Czy zajmowanie się ogrodem w czymś pomaga?

– Jak najbardziej, to świetny sposób na odstresowanie i wypoczynek od codziennej pracy zawodowej.

Jaką radę miałby Pan dla początkujących ogrodników?

– Rad mam kilka. Po pierwsze – nie spieszc się z niczym. Poobserwujcie teren, na którym planujecie założyć ogród. Przyjrzyjcie się, gdzie są zacienione miejsca, a gdzie nasłonecznione, gdzie bardziej wieje, a gdzie mamy oazę ciszy. Spójrzcie również na swój ogród z perspektywy miejsca w domu, w którym najczęściej przebywacie. Pamiętajcie, że rośliny potrzebują czasu, aby oddać całe swe piękno.

Po drugie – nie komplikujcie. Proste rozwiązania są zawsze najlepsze. Nie przesadzajcie na początek, zawsze można coś dodać, udoskonalić.

I trzecie najważniejsze – cieszyć się urządzeniem ogrodu, nie zapominajcie, że przede wszystkim ma wam to sprostować przyjemność. W końcu tworzyć swój własny mały raj na ziemi.



*Rozmawiała: Kamila Dettlaff
Zdjęcia: Leonard Kaczorowski*

Jesienna integracja

Pozytywnej atmosferze w pracy sprzyjają mniej formalne spotkania, podczas których można nie tylko znakomicie się bawić, lecz także lepiej poznać swoich kolegów.



Pracownicy firmy – grupa 1

Piękna wrześniowa pogoda zainspirowała Zarząd Klimawentu do zorganizowania imprezy integracyjnej. Założenia były proste – dobra zabawa, chwila relaksu i nawiązanie pozytywnych relacji między pracownikami.

W pięknej scenerii wrześniowego popołudnia, wśród wielu smakowitości na stołach mieliśmy okazję porozmawiać, a także poczuć sportowego ducha rywalizacji w różnych konkursach. Były zadania grupowe (przeciąganie liny, bieg z jajkiem na łyżce) oraz indywidualne – rzut podkową, w którym można było potrenować swoją celność. W grach zespo-

łowych wygrana należała do drużyny dyrektorów, natomiast w rzucie podkową bezkonkurencyjni okazali się: Magdalena Małkowska, Paweł Sierżant i Maciej Pilichowski.

I nawet pogoda w kratkę nie popsowała uczestnikom dobrej zabawy.

Pomysłodawcom, organizatorom i gospodarzowi imprezy dziękujemy za mile spędzone popołudnie.



Pracownicy firmy – grupa 2

Autorka: Agnieszka Klawikowska

Z kulturą za pan brat

Kolejne zaproszenia dla pracowników Klimawentu zostały rozdane. Tym razem mieliśmy okazję uczestniczyć w dwóch imprezach kulturalnych.

Pierwszą z nich był spektakl pt. „Single i remiksy” w reżyserii Olafa Lubaszenki. Komedia według scenariusza Marcina Szczygielskiego przedstawia mechanizmy korporacyjnego trybu życia współczesnych singli, którzy wraz z nadejściem nowego, prorodzinnie nastawionego szefostwa wpadają w tarapaty i natychmiast muszą przeorganizować swoje życie. Powoduje to wielkie zamieszanie i mnóstwo perypetii tytułowych singli, pracowników wielkomięskiego wydawnictwa. W spektaklu wystąpili najpopularniejsi aktorzy młodego pokolenia: Anna Mucha, Katarzyna Maciąg, Lesław Żurek i Wojciech Medyński.

Drugim wydarzeniem był koncert Grupy MoCarta pt. „ALE CZAD!”. Nowy program zespołu jest muzyczną podróżą

z po takich krajach, jak Chiny, Francja, Kostaryka i Republika Czeska. To największe przeboje muzyki nie tylko klasycznej, inteligentny żart i mnóstwo energii z całego świata – jednym słowem CZAD!

Wejściówki na spektakle, kabarety czy koncerty od lat cieszą się ogromnym zainteresowaniem pracowników naszej firmy. Nic więc dziwnego, że pula zaproszeń rozchodzi się jak przysłowiowe ciepłe bułeczki. Kolejne wydarzenia już niebawem!



Autorka: Agnieszka Klawikowska

Rejsy 2014

Jak co roku, Zarząd firmy Klimawent zaprosił pracowników na pokład jachtu.

Sezon rejsowy w naszej firmie rozpoczął się już w czerwcu. Sprzyjała temu wyjątkowo słoneczna pogoda i wysokie temperatury. Niemal co tydzień grupa 10 osób wyruszała w podróż trasą prowadzącą na Hel, aby spędzić bardzo miły dzień... w pracy.

Wycieczka rozpoczyna się spotkaniem wszystkich uczestników w marinie, a następnie po krótkim instruktażu wypłynięciem w morze. Dotarcie na Hel zajmuje około 30 minut. Następnie jest spacer promenadą i obiad w restauracji, w której podawane są smakołyki kuchni regionalnej i można także porozmawiać po kaszubsku.

Rejs jachtem to wyjątkowa okazja do podziwiania znanych miejsc Trójmiasta z perspektywy wód Zatoki Gdańskiej. Urzekają nie tylko widoki Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego, lecz także industrialna panorama i nowoczesna architektura Gdyni.

Zachęcamy do uczestnictwa w rejsie wszystkich, którzy jeszcze nie mieli okazji płynąć. Jednocześnie chcemy uspokoić tych, którzy mają obawy dotyczące samopoczucia czy bezpieczeństwa. Jacht jest całkowicie bezpieczny i podróż nim dostarcza niezapomnianych wrażeń.

Poniżej przedstawiamy fotorelację z tegorocznych rejsów.

Autorka: Agnieszka Klawikowska



Hobby pracowników

Relaks w ogrodzie

Od kilku lat zajmuję się ogródkiem kwiatowym wokół tarasu mojego domu. Ta praca daje mi dużo przyjemności. Zainteresowały mnie nasiona, cebulki, sadzonki czy krzewy kwiatowe. Zdobywam coraz większą wiedzę w zakresie uprawy kwiatów, co sprawia mi wielką frajdę. Lubię wypoczywać w otoczeniu pachnących roślin, wśród kwitnących azalii, rododendronów, lilii czy innych kwiatów, zależnie od pory roku. Miło jest relaksować się na świeżym powietrzu, w wytworzonym przez siebie otoczeniu kolorowych roślin.

Autorka: Elżbieta Gałek-Sojka



*Elżbieta Gałek-Sojka
wśród kwiatów*

Setery irlandzkie

Moja wielka miłość do seterów irlandzkich zaczęła się bardzo dawno. Od zawsze byłam „psiarą” i jako dziecko przynosiłam do domu przybłądy. Obiecałam sobie, że kiedyś będę miała właśnie setera irlandzkiego. Gdy już nie byłam na garnuszku rodziców, mogłam sobie pozwolić na kupno mojego pierwszego upragnionego psa! Był rok 1994. Postanowiliśmy z mężem, że zamiast nowej kanapy kupimy właśnie setera. Wiem, że dla niektórych wydaje się to dość niedorzeczne, ale zakup rodowodowego szczeniaka wiąże się ze sporym wydatkiem.



Wygrana Best in Show Junior, Ustka 2013

Karmen Osa-Sara zapoczątkowała moją hodowlę, która nazywa się Karmani. W chwili obecnej mam dwie suczki:

- English Queen of Beauty z Arislandu to Młodzieżowy Champion Polski, Champion Polski, Champion Rosji, rozpoczęty Championat Niemiec, wielokrotna złota medalistka, Zwycięzca Rasy, Zwycięzca Grupy VII oraz Zwycięzca Wystawy, czyli Best In Show.
- Beautiful Women z Arislandu Karmani to córka naszej kochanej i utytułowanej Queeni. Jest jeszcze młodą suczką, która dopiero zaczyna swoją karierę wystawową – Młodzieżowy Champion Polski, rozpoczęty Championat Polski, Zwycięzca Rasy, Zwycięzca Grupy VII, wielokrotna złota medalistka i zdobywczyni prestiżowego tytułu Best in Show Junior oraz Best in Show.

Profilowanie kryminalne

Od zawsze chciałam studiować psychologię – myślałam, że jest to proste, łatwe i przyjemne. Czas studiów szybko zweryfikował moje myślenie. Choć studiowanie psychologii daje dużo satysfakcji, nie należy do najprostszyc. Gdy szłam na studia, nie bardzo wiedziałam, kim chcę być. Wiedziałam tylko, że chcę być psychologiem. Ale jakim? I w końcu na III roku studiów, kiedy do nudnej, ale jakże potrzebnej teorii dołączyła praktyka, olśniło mnie. Chcę się kształcić w kierunku psychologii kryminalnej i zająć profilowaniem kryminalnym. Każdy teraz zastanawia się pewnie, co to jest. Profilowanie kryminalne to multidyscyplinarny nurt wspierający organy ścigania w łapaniu sprawców przestępstw. Profiler musi mieć ogromną wiedzę dotyczącą zachowań ludzkich. Analizuje ślady pozostawione na miejscu przestępstwa i przygotowuje portret psychologiczny sprawcy bądź sprawców. Bardzo szybko zainteresowała mnie świat przestępców i ich umysły. Zaczęłam szkolić się w tym kierunku: poszukiwałam informacji na własną rękę, uczestniczyłam w szkoleniach i konferencjach. Poznałam czołowych polskich profilerów i jeszcze bardziej zachwyciłam się ich pracą – ciężką, ale dającą dużo satysfakcji. Teraz, kiedy pracuję w dziale marketingu, poszerzam swoją wiedzę dotyczącą psychologii marketingu, poznana w trakcie studiów. Jednak z wielkim sentymentem wracam do kilkakrotnie obejrzanych lub przeczytanych thrillerów psychologicznych, głównie autorstwa Jamesa Pattersona. Osobom lubiącym kryminały polecam jego książki. Tylko uwaga! Są wciągające :).

Autorka: Magdalena Małkowska

Setery irlandzkie są psami wytrzymałymi, zdrowymi i inteligentnymi, o znakomitych walorach użytkowych i wielkiej żywotności. Są bardzo towarzyskie, urocze i wrażliwe. Uwielbiają ruch – długie spacery, szaleńcze bieganie po łąkach i polach oraz pływanie. Jeżeli będziemy prawidłowo dbać o zdrowie tego psa, to będziemy mogli się cieszyć jego towarzystwem bardzo długo.

Dzięki psom zawarłam wiele nowych znajomości, które cały czas utrzymuję. Spotykamy się na wystawach psów rasowych, wymieniamy doświadczenia i dobrze się bawimy. Obecnie sezon wystawowy jest w pełni. Praktycznie co tydzień gdzieś w Polsce odbywa się wystawa. Najbliższa w naszym rejonie to Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych w Sopocie, na którą serdecznie zapraszam.



Queeni i przyjaciele...

Ciekawostki z życia firmy

Gimnastyka

Jak co roku, w maju w naszej firmie rozpoczęły się zajęcia aerobiku. Była to już trzecia edycja gimnastyki pod okiem instruktorki – pani Magdy Możaryn. Zajęcia odbywały się w każdy piątek o godzinie 13:30 na parkingu przed halą produkcyjną Charlie. Mają one swoich wiernych uczestników, jednak pojawiają się też nowe osoby.

Zajęcia trwały od maja do końca września 2014 r.



Autorka: Agnieszka Klawikowska

Praktykanci

Co roku w miesiącach letnich Klimawent oferuje możliwość odbycia praktyk zawodowych. Tym razem gościliśmy troje studentów Politechniki Gdańskiej – Olgę Denysiuk (Dział BHP), Łukasza Kamińskiego (Laboratorium Badawczo-Rozwojowe) i Bartosza Umieckiego (Dział Konstrukcyjny) oraz studentkę Państwowej Wyższej Szkoły



Bartosz Umiecki



Łukasz Kamiński

Zawodowej w Elblągu – Beatę Szot-Czetowicz (Dział Marketingu). Praktyki i staże dostarczają studentom niezbędnej wiedzy przed rozpoczęciem pracy zawodowej.



Beata Szot-Czetowicz



Olga Denysiuk

Autorka: Agnieszka Klawikowska

Nowa hala

Klimawent S.A. realizuje projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach OP 1 RPO WP 2007–2013 Działanie 1.1., Poddziałanie 1.1.2. Małe i średnie przedsiębiorstwa. Jest to kolejna inwestycja realizowana przy częściowym wsparciu Unii Europejskiej. Przypominamy, że z podobnej pomocy skorzystaliśmy już przy uruchomieniu nowej linii produkcyjnej Filtrycyklonów 1000 oraz w pracach związanych z budową komory bezdechowej. Te inwestycje zostały szczegółowo opisane w poprzednim wydaniu „Echa Klimawentu” (nr 1/2014).



Najnowsza inwestycja zakłada rozbudowę hali magazynowej znajdującej się w budynku Delta o nową część, a także zakup urządzeń i odpowiednie przeszkolenie pracowników do ich obsługi. Prace związane z rozbudową hali zostały zakończone we wrześniu 2014. Obecnie trwają czynności związane z zakupem i montażem urządzeń. Termin zakończenia projektu jest przewidziany na grudzień 2014 r.

Autorka: Agnieszka Klawikowska

Z rodzinnego albumu...

W dniu 30.08.2014 r. związek małżeński zawarł nasz kolega Łukasz Waligórski. Młodej parze życzymy szczęścia na nowej drodze życia!

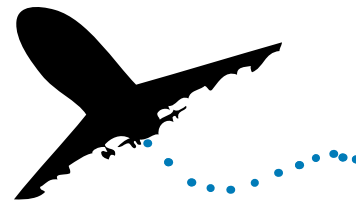


Baby GIRL

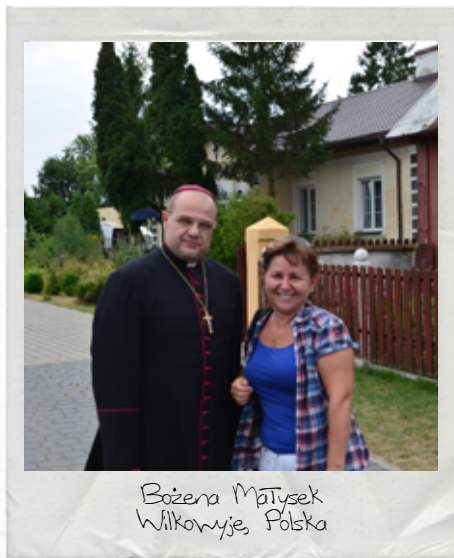


Rodzina Klimawentu się rozrasta! 20.07.2014 r. urodziła się Julia, córka naszego kolegi Pawła Wojtowicza. Szczęśliwym rodzicom życzymy powodzenia, a małej Julci dużo zdrowia.

Kartka z wakacji 2014



Anna Lont
Łądek Zdrój, Polska



Bożena Matysek
Wilkowyje, Polska



Joanna Korianek-Majkowska
z dziećmi
Krynica Zdrój, Polska



Alan Kaszyński z synem
Belek, Turcja



Maciej Kaszak
Petra, Jordania



Roland Fudalewski
Kioto, Japonia



Stawomir Sadowski
Goeteborg, Szwecja



Zbigniew Marszałek
Półwysep Formentera, Majorka



Maciej Hellwig
Gniewino, Polska